

# Haju, Dzień w nocy (ft. Złote Twarze, Szad, Reko)

Tyle prawdy między nami ile między wersami,  
Jeśli świat to pergamin to mogę pisać tu na nim,  
Jeśli karmią nas wojnami i przekazami w Tv  
to czy chcą nas zabić czy pomóc, być nimi czy nikim być?  
Życ na niby życiem i dla nich żyć, co w parze idzie?  
Bycie z nimi czy ze swoimi być,  
gdyż ta linia jest nie raz cienka, zabija kontrast,  
zabiera kilkadziesiąt barw tak, że nabiera nas jak  
Hera Heraklesa albo Dionizosa, w obłąd pcha  
nawet ślepy podkochuje się w tych dźwiękach, bo muzyka jest piękna  
Gdy zamkniesz oczy i słuchasz mocno  
każdy dźwięk to dzień w nocy.

Ja mam dzień w nocy, kiedy w jej oczy patrzę,  
wiem o czym myśli, kiedy płacze,  
dźwiękiem, śmieje się pięknie,  
a kiedy milknie, zapada noc,  
i nie widzę już nic, nie słyszę nic,  
przestaje mi bić serce.

A wtedy tlen ucieka mi gdzieś coraz prędzej,  
jedyne co wiem, że nie przywróci mi jej sen,  
to pewne, ona powróci gdy zechce,  
by uczynić dzień z nocy, jak wcześniej ...

Wstajesz, chodzisz, jesz, zasypiasz; kiedy gaśnie dzień na szybach  
może jak w teorii Junga, dziś postrzegasz w archetypach  
minie szybciej niż sekunda zostawi parę pytań,  
parę myśli, parę wspomnień, parę zdjęć jak satelita  
może to by wystarczyło, żebym o niej fraz nie pisał,  
może to by wystarczyło, żebym o niej kłamstw nie słyszał,  
może to by wystarczyło, może, ale czas nie klisza  
i może nie zasnę dzisiaj, mam odłamek skał z księżyca  
co jak zechce świeci nocą leczy to co  
męczy to co dręczy po coś  
gdy chore myśli przychodzą mieszając nam  
świat patykiem, świat zwabionych jak wabikiem  
za haczykiem, na stal z plastikiem  
nie chcę być ich niewolnikiem  
nie chcę żyć z tym celownikiem  
więcej iść w tym gdzieś chodnikiem  
z demonicznym przewodnikiem  
nie chcę dziś pisać kronikę  
grodząc ich system głośnikiem  
cichy szum i echo igieł  
co noc świta z jej dotykiem

Ja mam dzień w nocy, kiedy w jej oczy patrze,  
wiem o czym myśli, kiedy płacze,  
dźwiękiem, śmieje się pięknie,  
a kiedy milknie, zapada noc,  
i nie widzę już nic, nie słyszę nic,  
przestaje mi bić serce.

A wtedy tlen ucieka mi gdzieś coraz prędzej,  
jedyne co wiem, że nie przywróci mi jej sen,  
to pewne, ona powróci gdy zechce,  
by uczynić dzień z nocy, jak wcześniej ...

Wielu rzeczy nie rozumiem  
wiele też odrzucam, nie wiem  
może nie chcę o nich wiedzieć  
nie chcę ich rozróżniać  
kiedy się gubi konkluzja  
wśród ludzi, pośród zła  
Bunt zburzył grunt

Tu i tam została pustka  
nie chcę mieszać się w brudną politykę,  
nie chcę wieszać łez tam  
gdzie trzeba mieć uczucia skryte  
wiesz jak jest dzisiaj tu jesteś  
jutro nie ma cię  
palą się znicze  
wszystko zmienia się  
bo ziemia nie przerwanie kręci się  
wolę łapanie za życie garściami łapami  
słowami w zeszytce to kołatanie na bicie  
gdy słyszę to piszę  
każda fala fonii tak jak kalafonii  
mały kawałek dla skrzypiec, dla mnie liczy się każdy dźwięk  
mam w nocy dzień gdy słyszę muzykę  
nie przejmuję się zenitem  
kiedy lecę tak na tym bicie  
czuję się jak ptak i dolecę tam  
nawet jeśli oślepi mnie słońca blask  
i stamtąd nawinę to wam.